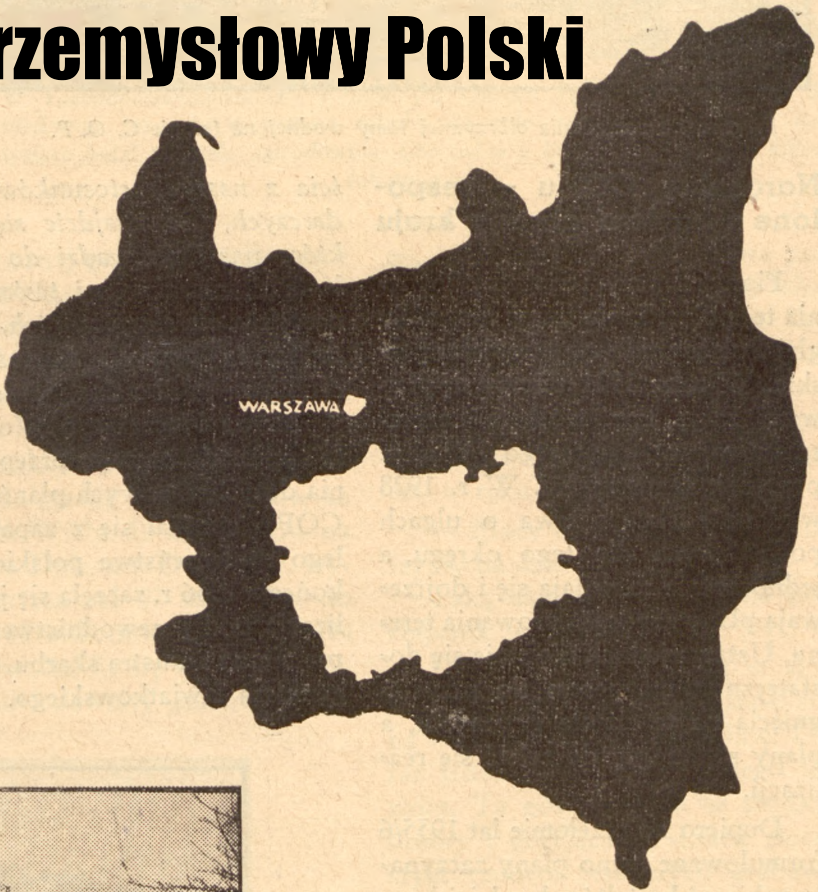
Nr. 23 5 czerwca Rok IV

POLSKA

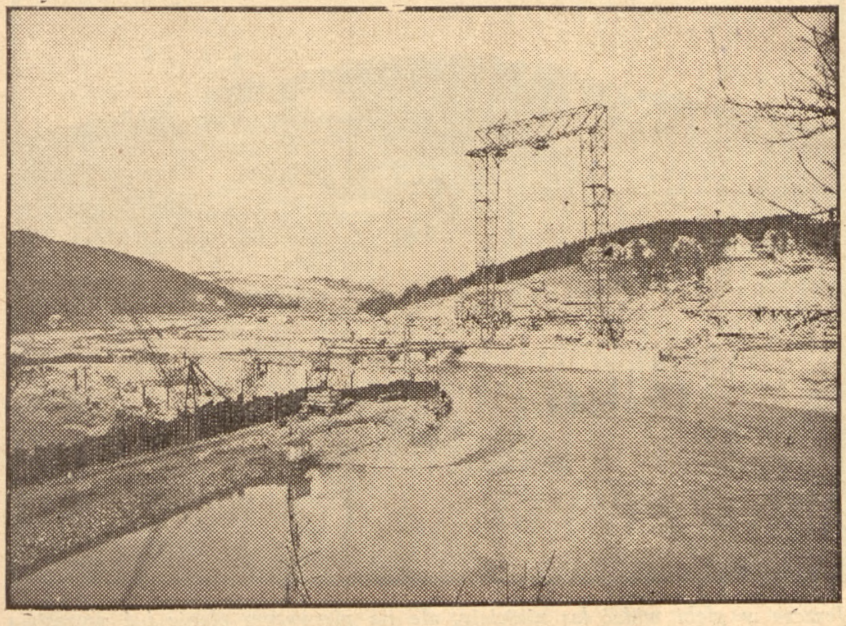
C O. P.
Centralny Okres Przemysłowy Polski

Zagadnienie Centralnego Okrę*
gu Przemysłowego wciąż żywo in*
teresuje opinię polską w kraju i
zagranicą. Gdzież się znajduje ten
Centralny Okręg Przemysłowy
czyli C.O.P.? Obejmuje on Zagłę-
bie Staropolskie, t.j. rejon Kielecki,
Wyżynę Lubelską oraz Nizinę San*
domierską — razem 44 powiaty,
wchodzące w skład 4 województw:
kieleckiego, krakowskiego, lubel*
skiego i lwowskiego.

Jest to ogromny obszar 58.669
km^2, zamieszkały przez 5 milionów
600 tysięcy mieszkańców, o prze*
ciętnym zaludnieniu 95 mieszkań*
ców na 1 km^2.



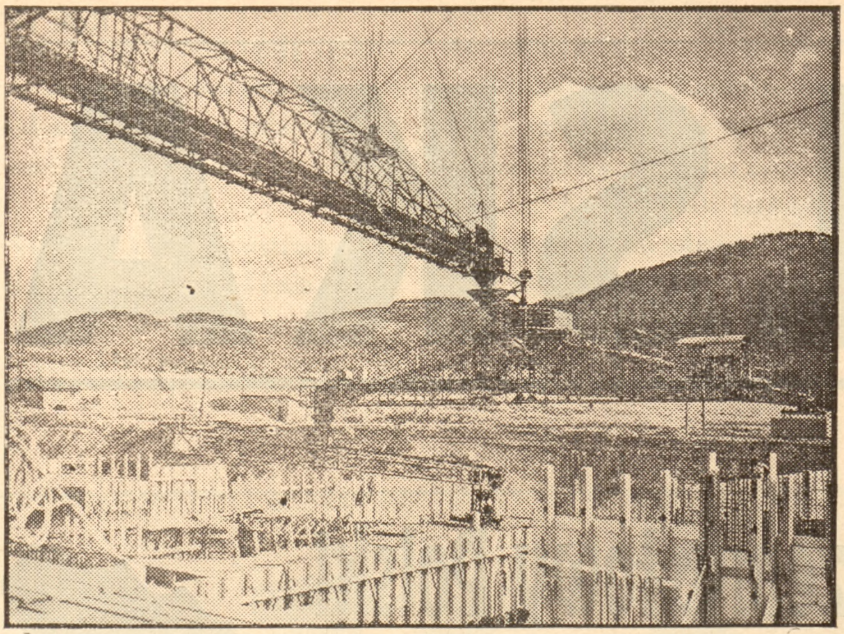
Centralny Okręg Przemysłowy Polski (zaznaczony białą plamą na mapie Polski).



Rożnów, Budowa zapory wodnej na Dunajcu.

Nie jest to teren świeżo odkry*
ty czy wynaleziony jako dogodna
baza dla przemysłu. Początki prze*
mysłu polskiego na tych ziemiach
datują się już od XVI w., znacząc
się później chlubnym dorobkiem
Stasziców, Lubomirskich, Steinkel*
lerów, Łubieńskich i innych. Czasy
zaborcze wyjałowiły to centrum
Polski, stanowiące obszar najbar-
dziej oddalony od granic państw
sąsiadujących z Polską.

Przy opracowaniu bieżącego numeru korzystano z książki Melchiora Wańkowicza „C.O.P." (Cena 5 zł, dla Polaków z zagranicy—rabat)



Fragment z zakładania olbrzymiej tamy wodnej na terenie C. O. P.

Narodziny COP'u — zespolone z hasłem obrony kraju

Pionierską myśl uprzemysłowię* nia tej połaci kraju już w niepodle* głej Polsce podejmuje **wojsko poi* skie**. W roku 1921 tworzy się pierwszy zarys tzw. trójkąta bezpie* czeństwa, obejmującego okolice powyżej Sandomierza. W r. 1928 wydana została ustawa o ulgach podatkowych dla tego okręgu, a jednocześnie rozwijają się i dojrzę* wają plany zagospodarowania tere* nu. Ustawa jednak nie staje się do* statecznym magnesem do przycią* gnięcia na te ziemie przemysłu, a plany nie mogły doczekać się rea* lizacji.

Dopiero na przełomie lat 1935/6 formułowane luźno plany zaczyna* ją nabierać kształtów bardziej kon* kretnych.

24 maja 1936 r. Wódz Naczel* ny, Marszałek Śmigły Rydz wska* zal w sposób stanowczy, że jedy* nym hasłem, które może być pio* nem moralnym dla każdego oby* watela celem konsolidacji wszyst* kich Polaków pod jednym sztanda* rem — **jest obrona Polski.** Dokoła tego hasła ma powstać pro<* gram państwowy. Wódz Naczelny oświadczył:

„Jestem głąboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Mowa Naczelnego Wodza da* la impuls do nowego przepracowa* nia dotychczasowych planów; plan COP'u spotkał się z zapałem ca* lego społeczeństwa polskiego. I z końcem 1936 r. zaczęła się jego rea* lizacja pod przewodnictwem wice* premiera i ministra skarbu, inż. Eu* geniusza Kwiatkowskiego.

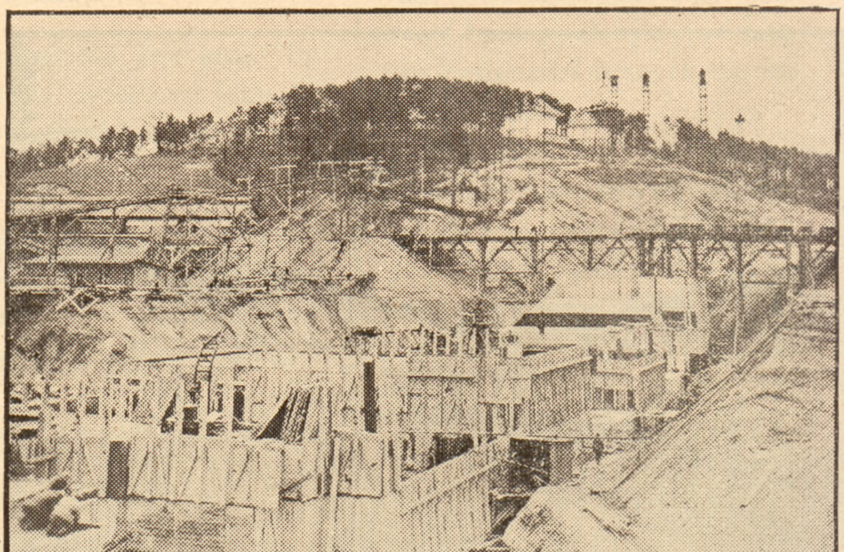
Jak powsiaje Okręg Centralny?

Na pierwszym miejscu posta* wiono w okręgu centralnym zagad* nienie **rozbudowy źródeł energii mechanicznej** i udostępnienie jej w najszerszym zakresie dla procesów wytwórczych. Po raz pierwszy na wielką skalę podejmuje się rozbu* dowę źródeł energetycznych w o* parciu o wszystkie techniczne moż* liwości, tj. nie tylko o w ę g i e l k a m i e n n y, a l e i o g a z z i e m n y i p r o d u k t y bi* t u m i c z n e oraz o s i ł y w o d n e.

Na drugim miejscu w zakresie robót publicznych postawiono z a* g a d n i e n i a k o m u n i k a* c y j n e. Idzie tu nie tylko o roz* budowę dróg żelaznych i bitych, ale również o uporządkowanie i ożywienie sieci dróg wodnych.

Trzecim elementem jest — **roz* budowa szeregu produkcji surow*** cowych. Zobaczyć można początki budowy fabryki kauczuku synte* tycznego, fabrykę celulozy, zacząt* ki dużej i nowoczesnej huty i pierwsze odkrywki kopalni rudy, obok już dawniej zabudowanych, a obecnie rozbudowanych wytwór* ni surowców ściśle chemicznych.

Czwartym elementem jest **wy* twórczość wyrobów gotowych, nie* raz wyrobów precyzyjnych,** mają*



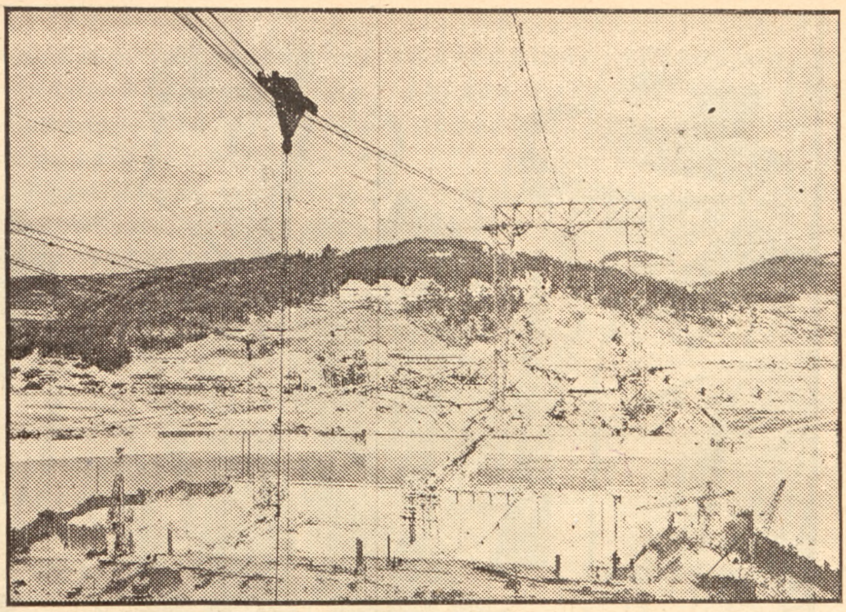
Jeszcze w głębi widać las nieścięty, ale na pierwszym planie już wyrastają budowle zakładów przemysłowych.

cych unowocześnić metody produkcji. Do tej grupy np. należeć będzie wytwórnia obrabiarek, wytwórnia silników, wytwór* nia aparatów elektrotechnicznych etc.

Początek realizacji tego planu '— samoczynnie już narzuca szereg nowych zagadnień, nowych kłopotów, nowych postulatów. Tak było i w Gdyni, tak będzie i w okręgu centralnym.

W myśl programu, nakreślone* go przez wicepremiera Kwiatków* skiego, już od półtora roku buduje się z rozmachem C. O. P., w tempie przewyższającym powstawanie Gdyni.

——o——



W rozbudowywującytn się Centralnym Okręgu Przemysłowym, gdzie doniedawna przy dużej gęstości zaludnienia było znaczne bezrobocie, dziś tysiące ludzi znalazło zatrudnienie. Oto jedna z licznie budowanych kolonii robotniczych.

Rożnów

„Gdyby nie nieszczęścia, nie byłoby wielkich dziel na świecie— pisze w książce o C. O. P. znany pisarz, M. Wańkowicz. —Gdyby nie groza wojny, zapewne nie byłoby Okręgu Centralnego, który stanie się dobrodziejstwem gospodarczym kraju. Gdyby nie powódź 1934 r. możeby dotąd Du* najec służył tylko turystycznym za* chwytom.

Ale w 1934 r. narobił strat na 75 milionów złotych.

I tak rok 1937 przeważył szalę cierpliwości i szalę decyzji.

W 1935 rozpoczęto budowę zbiornika w Rożnowie.

W ciasnej gardzieli, kędy ongiś Zawisza Czarny miał zamek... za* biegł Dunajcowi drogę inżynier.

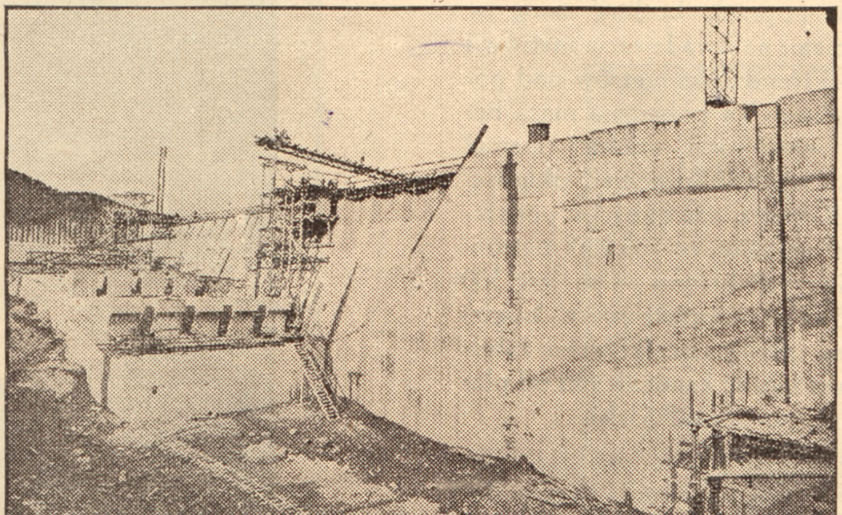
Zawrzała praca nad przebudo* wą organizmu Polski. Wypracowa* no plan budowy zbiorników wod* nych i zakładów wodno*elektrycz* nych. Ma stanąć 27 zbiorników na dorzeczu Wisły, 19 zbiorników na dorzeczu Dniestru. Do 1938 r. wy* dano na ten cel 57 milionów, do 1941 — 41 milionów, po 1941 — 98 milionów. Szklić się w nich będzie spokojnie, dawniej zanarchizowa* na, wzbierająca co cztery lata po* wódziami i czekać, aż na nią czło* wiek skinie. A Pan Minister Komunikacji będzie sobie chodzić między tymi zbiornikami, jak za* pobiegliwa gospodyni między spi* żarnianymi szafami z pękiem klu* czy w ręku:

— Może to tę szafeczkę otwo* rżymy na dzisiaj? A może tę?

Taką największą szafą ma być zbiornik w Rożnowie.

Jedziemy do Rożnowa w sło* neczny dzień letni. Auto wznosi się na wirażach i zapada w dolinę. Te* raz jedziemy dnem przyszłego je* ziora. Ta góra, stojąca w środku doliny i gorejąca w słońcu złoci* stym czubem jesiennych grabów, to będzie wyspa. Będziemy dobi* jać do niej kajakami i urządzać we* sołe majówki. O tę wierzbę, stoją* cą przy załomku drogi, będą się ocierać ryby.

Wpadamy na teren robót. Pod nogami wznosi się betonowa ma* sa; zdążono już wybudować 95.000 metrów sześciennych. Wyłamano 127.000 wyłomów skalnych, zrobio* no już 300.000 metrów sześciennych wykopów. Górą dolina jest zasnu* ta siecią drutów. Pełzną po nich ruchome, zmyślne, orientujące się w kierunku, jak wytresowane zwie* rzęta dźwigi. Wielka brama kon*



Największe spustoszenia w tej połaci kraju czyniły wylewy rzek, to też obecnie wre praca nad ich uregulowaniem i obwałowaniem.



Pan Prezydent Rzeczypspolitej podczas zwiedzania Centralnego Okręgu Przemysłowego, rozmawia z robotnikiem.

strukcji żelaznej, utrzymująca te druty, wznosi się czarną sylwetą nad doliną. Automatyczne kafary z wściekłością tętnią po łbach sta* lowych pali, wrażanych w głąb zie* mi. Po taśmie płynie szara warst* wa cementu i leje się, leje w pre* cyzyjnie wybrane punkty. Zdawa* loby się, że świat po raz drugi po* wstaje. I zmęczony jałowością sto* licy, gość staje zdumiony i szuka w głębi swojej duszy odpowiedzi: czym jest naród, który tonie w bez* silnych oparach i który potrafi się* gnąć do najwspanialszego słowa, pierwszego, które otrzymał świat, a które brzmi: „stań się".

——o——

Regulujemy Wisłą, by związać Okrąg Centralny ze Śląskiem i z Gdynią

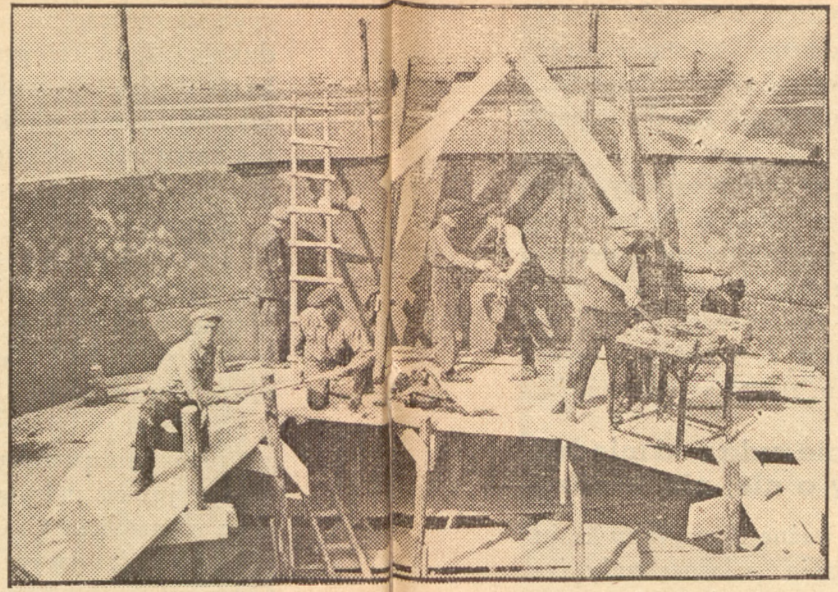
Kiedyśmy stworzyli Gdyński wylot w świat, kiedy stawiamy Okręg Centralny, odskoczywszy z nim od terenów węglowych, kiedy, zbudowawszy tchawicę, teraz mon* tujemy brzuch, serce, wnętrzności, nerki, wątrobę młodego państwa, kiedy państwo to ·złączy — jak krę* gosłupem wspaniałym potężny ka* bel elektryczny, wielki rurociąg ga* zowy — jakże to będzie z tą kału* żą, polaną środkiem kraju, która się rzeką nazywa?

Stworzymy z niej arterię wodną i nośną. Za pomocą tych spiżarń wodnych, z których jedną jest Roż* nów. Za pomocą wałów i regula*

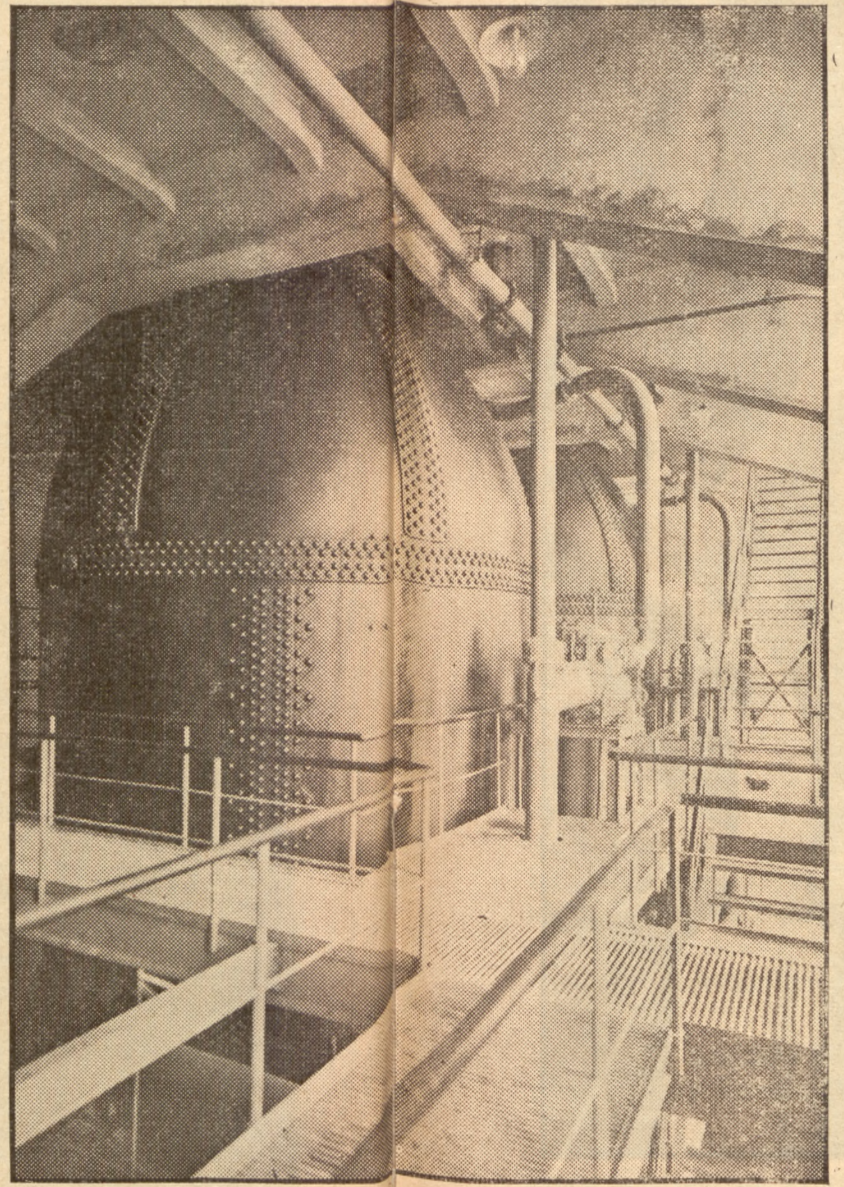
cji—

Inżynier wie, że ta nieduża rze* ka w czasie powodzi potrafi robić skok z normalnych czterech na cztery tysiące metrów sześciennych. Pragnie zamagazynować wodę. Sta* wia w poprzek kotliny tamę w głąb ziemi na dwadzieścia metrów i wznosi trzydzieści metrów nad po* wierzchnię. Ta potworna masa be* tonu wysokości ogólnej niemal równa wieży Mariackiej, długości pół kilometra, szerokości u podsta* wy 30 metrów, te 380.000 metrów sześciennych betonu — to jest 300 wielkich sześciopiętrowych kamie* nic, to cała Marszałkowska zabu* dowana takimi kamienicami od pla* cu Unii po Ogród Saski.

Osiągniemy poprawę głęboko* ści w ciągu osiemdziesięciu dni upałów, kiedy potrzebna będzie najbardziej pomoc ze „spiżarni wodnych", a o czterdzieści dni, kie* dyby w ogóle nawigacja stanęła, przedłużymy jej sezon coroczny.



Budowa zakładów chemicznycAdla produkcji kauczuku w Dębicy.



Fragment z fabryki ^^lozy w Niedomicach.

Osiągniemy łatwo transport trzech milionów ton rocznie, co da 19 mi* lionów rocznych oszczędności. Ca* ła wielka droga Wisły z Zagłębia do Sandomierza będzie kosztować sto milionów złotych, koszta więc zwrócą się w ciągu pięciu lat...

To jest ciężkie, to jest bardzo ważne zadanie — nie na barki jed* nego pokolenia. Związać Okręg Centralny z Gdynią, regulując Wi* słę w całym jej biegu. Ale tymcza* sem w granicach Okręgu Central* nego będzie się robić wiele. Plan przewiduje uregulowanie Wisły od Oświęcimia do Sandomierza kosz* tem 32 milionów. Otrzymamy 16 tysięcy ha żyznych nowych pól i uchronimy od zalewu 32 tysiące ha.

——o——

Stalownie w Stalowej Woli

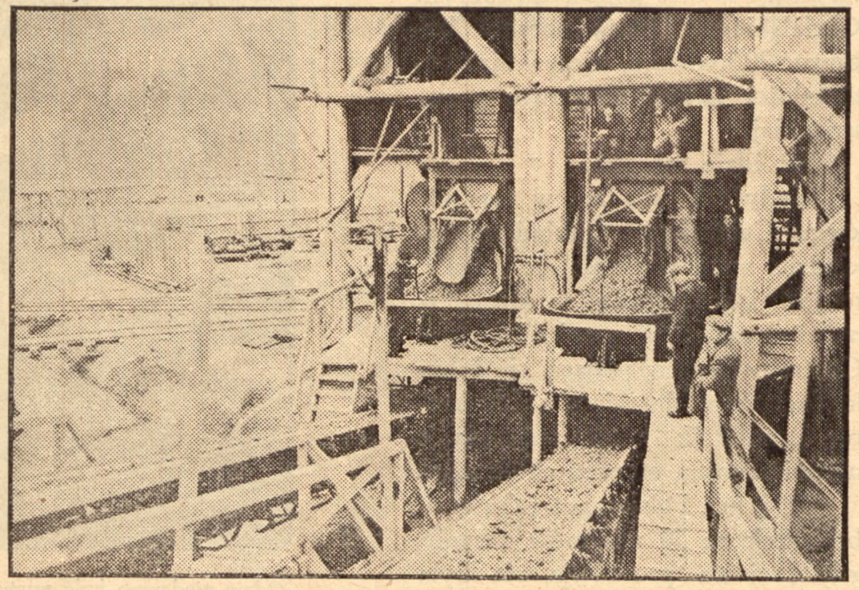
O trzydzieści pięć kilometrów od Sandomierza, od Rozwadowa 6 km., od Niska l i k . — zakupio* no pod budowę wielkich zakładów hutniczych 600 ha terenu. W mar* cu ścięto pierwszą sosnę. Las to bowiem był prawy, na piaseczku rosnący. Jenerał Scaevola-Wieczor-kiewicz brnie teraz przy mnie w piasku między stojącymi halami i kręci głową:

— W tym roku jeszcze zimą tu palowałem.

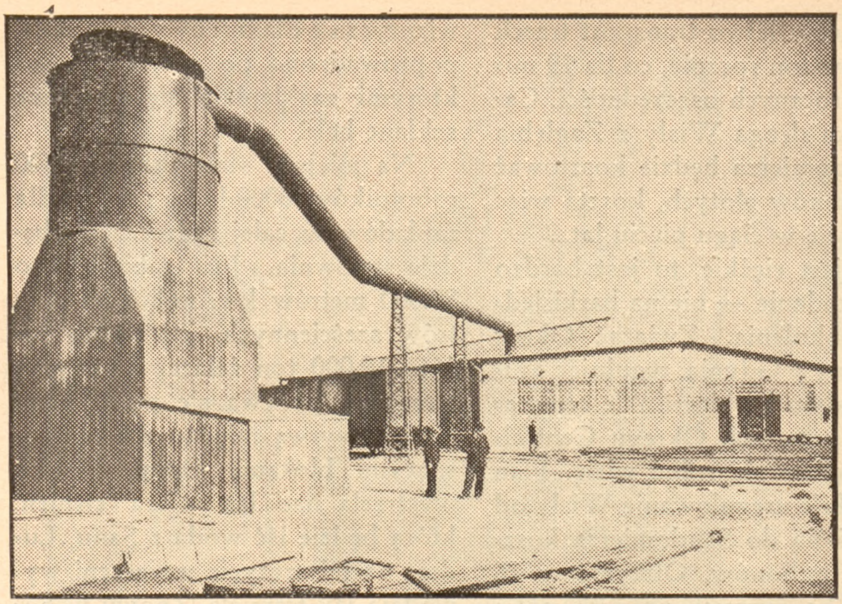
Teraz stoi szereg pawilonów. Tory kolejowe zbudowano nie pro* wizorycznie dla budowy, a na stałe, poprowadzono po miejscach, nad którymi zasklepiają się ogromne szklane hale.

Na miejscu stale pracuje 2500 robotników. 6000 ludzi pracuje dla zakładów w całej Polsce... Tu bę-dzie stalownia. Już zabudowano 80.000 metrów kw. milionem me* trów sześciennych, już dotąd zu* żyto 10.000 ton żelaza. Zając wy* straszony porywa się przed nami i sadzi wyrwą między dwoma ro* snącymi blokami. Górą, wysoko wystrzela nad las wieża ciśnień, którą będzie iść woda z Sanu. Lu* dzie na jej szczycie uwieszeni wy* glądają jak trzmiele. Znowu wcho¹* dzimy w hale. Montują w niej wła* śnie suwnicę, która leciutko będzie dźwigać 60 ton, podbiegając nad podjeżdżające pod dach wagony i rozwożąc ciężary po pojedyńczych stoiskach.

Następnej hali jeszcze nie za-częto sklepić. Stoi już szereg że-laznych podwójnych szesnastoto-nowych słupów, na których bę-dą sie wspierać stropy... Tu wbi-jają czternaście pali żelazobetono-wych, na których wesprze się przyszła konstrukcja. Tam poka-zują nam miejsce, w którym stanie prasa o sile 1000 ton, tamta zno-wuż będzie miała siłę 2500 ton, a tu miejsce, obliczone i zarezerwowa-ne na niezamówioną jeszcze prasę 5000 ton.



W Rzeszowie również stawia się zapory wodne na Dunajcu.



Fabryka obrabiarek. Na lewo odkurzacz stolarni,

v

Zakłady będą zatrudniały 4000 robotników. Ubezpieczalnia Społeczna przygotowuje się na ubezpieczenie 12000. Dla tych robotników oglądamy wznoszoną kolonię, zaopatrzoną w kanalizację, pralnię, łaźnie, kasyna, boiska.

Zakłady będą produkowały niemal dwakroć tyle, co dziesięcioleciami wznoszona huta Baildon...

Rzeszów

Podążamy do ogromnego kompleksu fabryki silników Polskich Zakładów Lotniczych, w ciągu trzech miesięcy prawie pod dach wzniesionej, która zatrudni dwa tysiące robotników. Potem jedziemy na drugi koniec miasta do fabryki Cegielskiego, którą poczęto budować 20 kwietnia, wyzyskując pozostałości starej zbrojowni poaustriackiej...

Już idzie fabryka.

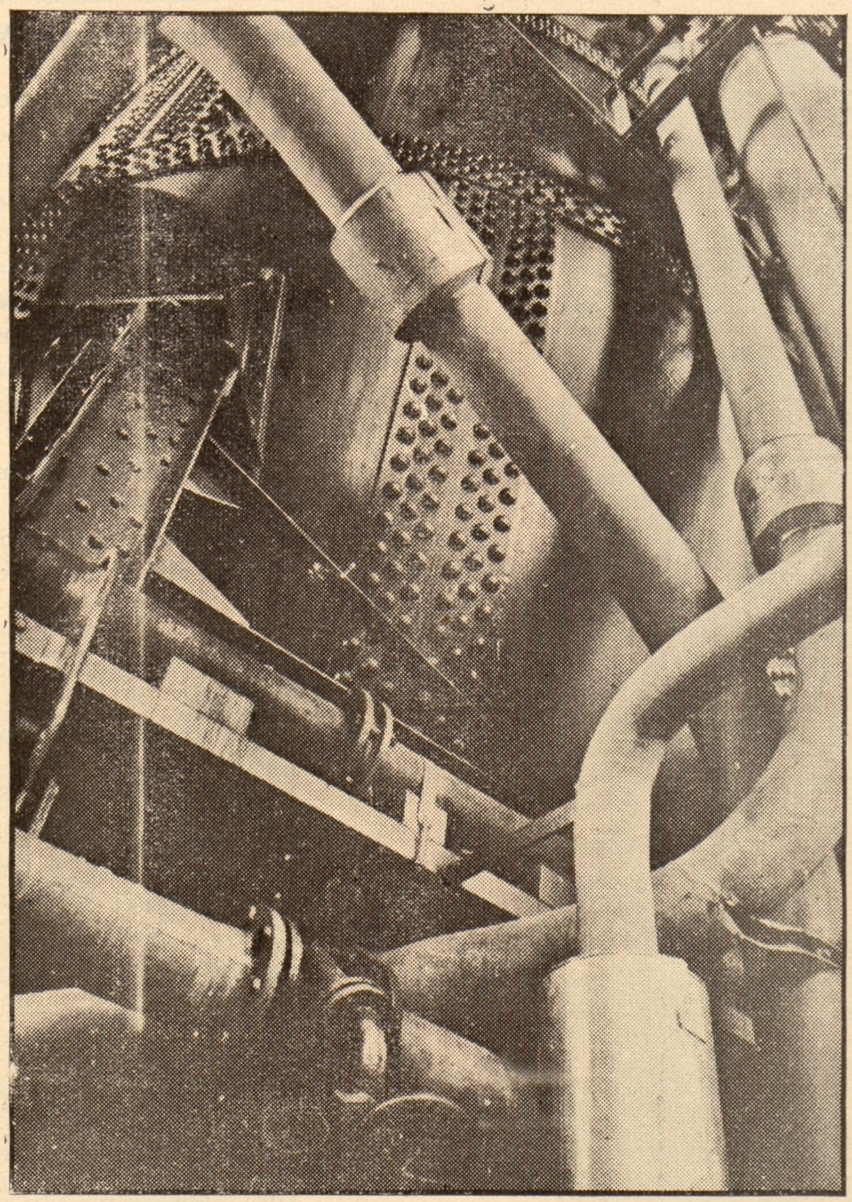
Kiedy tak oglądam w tym Okręgu Centralnym zakład po zakładzie, mam wrażenie, że Polska, to jest jakaś wielka, w mrok, w niewiadome poza granicą Okręgu Centralnego rozciągająca się bibuła, chciwie wchłaniająca każdą kroplę produkcji, jakaś pustynia o niezmierzonym stopniu chłonności.

Ot i tu: Polska potrzebuje obrabiarek za 30 milionów rocznie, gdy krajowa produkcja nie była w stanie zapewnić jej więcej, niż za 6 — 7 milionów. Dzięki nowej fabryce będziemy w stanie kryć własne zapotrzebowanie omal bez reszty, nie uciekając się do importu.

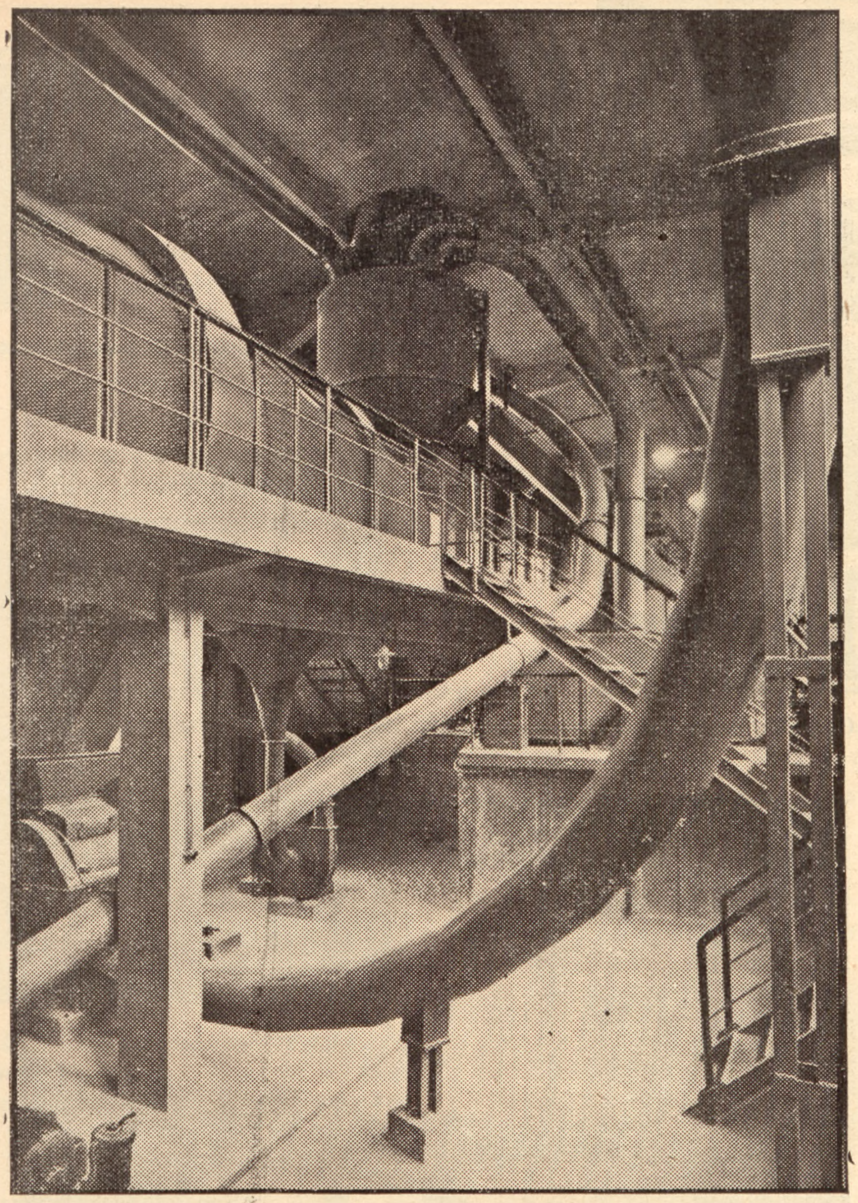
Fabryka staje z pieniędzy, którymi Niemcy spłacają 70 milionowy dług, za zamrożone należności transportowe, które ma u nich Polska. Już stoi w wielkiej hali około stu maszyn, z których część jest w ruchu, reszta w montażu"...

Siedzi sobie ruda pod miedzą Geolodzy o niej nie wiedzą

Bardzo ważne dla obrony kraju jest posiadanie własnej rudy żelaznej. Tymczasem dotąd importowaliśmy rudy za 8 milionów zł.



Gdzie niedawno była pustynia i puszcza, teraz wiją się żelazne i stalowe pancerze setek powstających fabryk.



Wszelkie urządzenia fabryczne, najbardziej nowoczesne, stawia polski inżynier z materiałów krajowych.

rocznie, a złomu za 37 mil. zł. Takie uzależnienie się od zagranicy odbiłoby się fatalnie w czasie wojny. Toteż zaczęto w Okręgu Centr. poszukiwać rudę. Wyznaczono nagrody. Zaczęto kopać. Okazało się, że poprostu ruda leży na drodze, zwałami głazów podpiera stodoły chłopskie i przegląda z płytkich strumieni miejscowych. Więc mamy pod dostatkiem surowca dla olbrzymich stalowni, dla zbrojowni i zakładów mechanicznych.

Baczność hreczkosieje — plantujemy kauczuk

„Dowiedziałem się teraz w Okręgu Centralnym, że całkiem poprostu będziemy sobie kalosze hodowali z poczciwych pyr, vulgo ziemniaków, vulgo kartofli, flancy dawno spolonizowanej.

Tego dziwu dokonał Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie, w którym pod kierunkiem inż. Wacława Szukiewicza opracowano metodę produkowania kauczuku sztucznego ze spirytusu.

Teraz w Dębicy, tam, gdzie jest państwowa przetwórnia wyrobów mięsnych — powstaje fabryka sztucznego kauczuku, która na kilku hektarach fabrycznego terenu, fabrykować będzie takie ilości, jakie można otrzymać na plantacjach obszaru tysięcy hektarów...

Fabryka będzie korzystała wyłącznie z polskich metod produkcji i obejdzie się zupełnie bez technicznej pomocy zagranicznej, jak również wszystkie maszyny i urządzenia będą wyprodukowane w kraju".

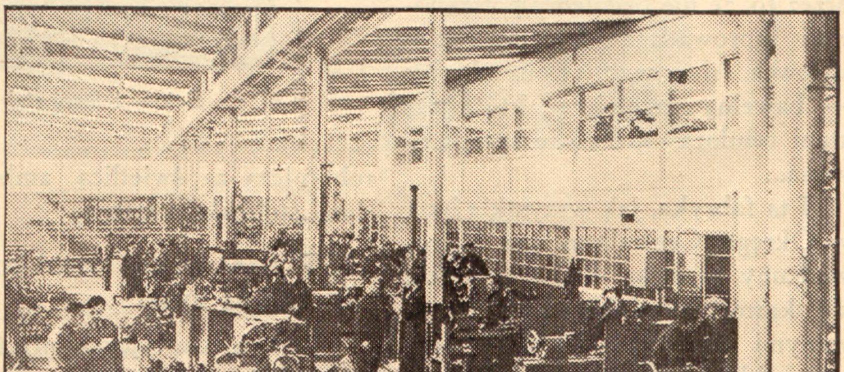
Sam Pan Bóg zbudował gazownię w Okręgu Centralnym

„Przed kilku laty przejeżdżałem Stryj i zauważyłem, że wszystkie latarnie w biały dzień, w słoneczne południe się palą.

— Popił się gaziarz, który gasi latarnie — spytałem domyślnie.

Zainterpelowany Stryj owianin machnął pogardliwie ręką:

— Komuby się tam chciało gasić. Przecie darmo. —



Wnętrze jednej z fabryk w *Centralnym Okręgu Przemysłowym.*

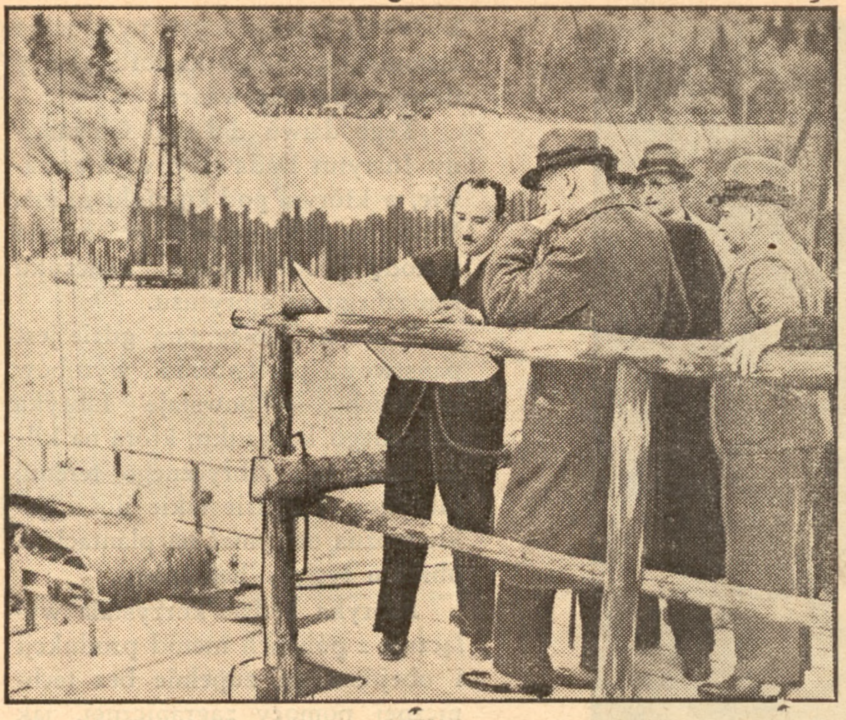
wojny ich głównym celem jest wyżywienie armii naszej.

Znaczenie COP u w życiu gospodarczym Polski

Centralny Okręg Przemysłowy — to pomost do ożywionej wymiany gospodarczej od Morza Czarnego do naszych portów na Bałtyku.

R o l a g o s p o d a r c z a polegać będzie na wypełnianiu pustki, powstałej na ziemiach, leżących dokoła wideł Wisły i Sanu pod wpływem rozbiorów i polityki zaborców, na stworzeniu źródeł pracy na tym przeludnionym terenie.

R o l a o b r o n n a — to powstanie tam nowoczesnego, na najnowszych zdobyczach wiedzy i techniki opartego przemysłu, pra~cującego dla obrony kraju.



Pan Prezydent ogląda plan rozbudowy Centr. Okr. Przemyśl.

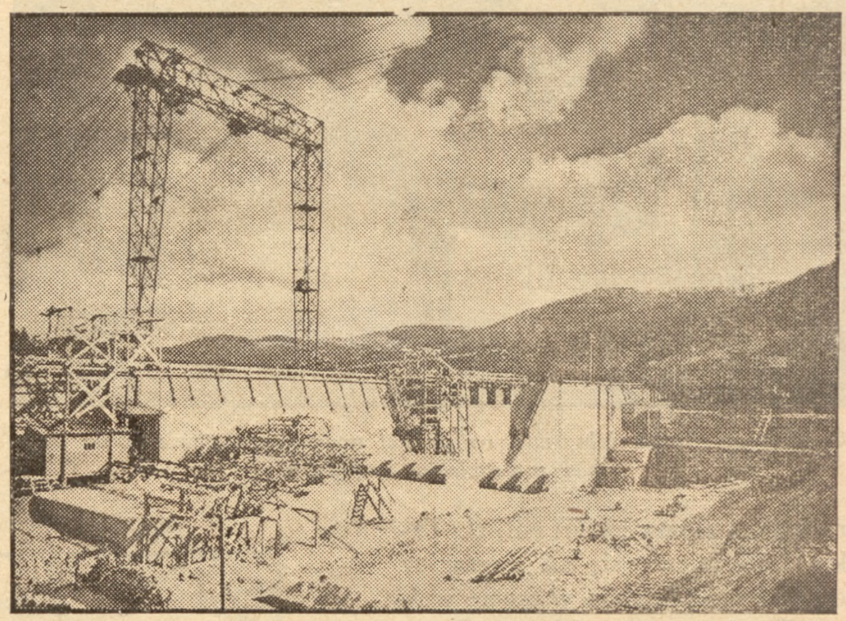
Obfite źródła gazu ujęto w potężne gazociągi i po rozprowadzeniu na setki kilometrów dokoła stosuje się go jako źródło ciepła i światła. Nadto obecnie w COP. będzie on zastosowany do napędu motorów, po za tym jako cenny surowiec chemiczny np. przy produkcji amoniaku.

Fabryka celulozy w Niedomicach

„Najważniejsze jednak, to nie przeróbka drzewa i nie wyrób materiałów, a usamodzielnienia kraju przez to, że nie będziemy potrzebowali sprowadzać podstawowego surowca, służącego celom obrony — bawełny strzelniczej, którą zastąpi celuloza, specjalnie spreparowana...

I ta fabryka, jak wszystkie inne w Okręgu Centralnym ma doprowadzony gazociąg — i ona będzie się karmić produktami, wydobywanymi na terenie Okręgu: pirytem, chlorem, wapnem palonym, kamieniem wapiennym.

I kolo niej, jak koło innych fabryk, została zbudowana kolonia robotnicza ze świetlicą, ambulatorium, stołówką i łaźnią.



Beton, żelazo, stal i wola twórcza wznoszą nowe, wielkie dzieło: Centr. Okrąg Przemyśl.

COP nie iylko zbroi armie* ale też ją żywi

Oprócz istniejących przetwórni mięsnych w Tarnowie, Dębicy, Jarosławiu, Lublinie i Radomiu, powstaje nowa przetwórnia w Rzeszowie i Sandomierzu. W razie

Wreszcie r o l a p s y c h i c z n a , jaką COP odgrywa i powinien odgrywać w życiu Polski, to świadomość, że pośród dość powszechnej niewiary w siebie i zamętu poglądów — Polska własnym wysiłkiem i z wiarą w swoją niespożytą siłę wykuwa sobie właściwą dla swej tężyzny duchowej drogę rozwoju.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.
Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw S. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.
Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.